Dziś w proroctwach

Gettysburg i wojna secesyjna

Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, łamie łuki i kruszy włócznie, wozy ogniem pali. Ps. 46:10

W dniu 1 lipca 2013 roku miała miejsce sto pięćdziesiąta rocznica bitwy pod Gettysburgiem. Była to najkrwawsza bitwa podczas wojny secesyjnej. Ponad pięćdziesiąt jeden tysięcy ludzi zostało zabitych lub rannych w czasie trzydniowej bitwy w okolicach miasta Gettysburg w Pensylwanii. Bitwa była punktem zwrotnym dla armii Unii, a krwawo zdobyte zwycięstwo zapoczątkowało drogę do ostatecznego zwycięstwa w czteroletniej wojnie, która pochłonęła życie ponad sześćset tysięcy żołnierzy. Historyk John Huddleston szacuje ostateczną liczbę ofiar wojny na dziesięć procent wszystkich mężczyzn ze stanów północnych w wieku 20 – 45 lat, oraz na trzydzieści procent wszystkich białych mężczyzn ze stanów południowych w wieku 18 – 40 lat.

Wojna ta nadal jest najkrwawszą ze wszystkich wojen w historii Ameryki, tym bardziej, gdy pod uwagę weźmie się również ofiary cywilne. J. David Hacker w opracowaniu „Liczba ofiar wojny secesyjnej w oparciu o spis powszechny” wykonanym na podstawie analizy danych ze spisu powszechnego, ocenia łączną liczbę ofiar, zarówno wojskowych jak i cywilnych, na około siedemset sześćdziesiąt jeden tysięcy osób.

Mimo wynikającego ze zwycięstwa Północy zniesienia niewolnictwa, które było wydarzeniem przełomowym w historii Ameryki, bratobójcza walka była wielką tragedią, której skutki dotykają wielu amerykańskich rodzin do dnia dzisiejszego. Ostatni sondaż Harris’a wykazał, że społeczeństwo jest podzielone co do kwestii wznoszenia pomników upamiętniających Amerykańska Wojnę Secesyjną.

Przyczyny wojen domowych

Istnieje powszechne przekonanie, że jednorodne społeczeństwa mają bardziej pokojowy charakter. Analiza struktury społeczeństwa w krajach, gdzie w ciągu ostatnich dziesięciu lat wybuchały wojny domowe, może wspierać taką tezę: Rosja, Irlandia, Chiny, Wietnam, Hiszpania, Grecja, Korea, Indonezja, Nigeria, Liban, Mozambik, Nikaragua, Salwador, Jugosławia, Afganistan i Kongo. Każdy z tych krajów zamieszkiwały różnorodne populacje lub grupy o znacznym zróżnicowaniu klasowym lub religijnym. Jednak przeprowadzone w 2003 roku przez ekspertów z uniwersytetu Stanforda badania stu dwudziestu dziewięciu przypadków takich konfliktów dowodzą czego innego. James D. Fearon i David D. Laitin stwierdzili, że „nie wydaje się być prawdą założenie, że większy stopień różnorodności etnicznej lub religijnej – a nawet jakakolwiek szczególna struktura demograficzna społeczeństwa – sam w sobie sprawia, że dany kraj jest bardziej podatny na wojnę domową”. Podobne wnioski wyciąga Crawford Young, ekspert w sprawach polityki afrykańskiej na Uniwersytecie Wisconsin i były dziekan na Uniwersytecie Narodowym Zairu. Twierdzi on, że obecnie mamy do czynienia z nowym wzorcem konfliktów w Afryce. Uważa, że wiele wojen domowych, które wybuchły po roku 1989, „nie ma nic wspólnego z religią, pochodzeniem etnicznym lub rasą”.

Poglądowi temu przeciwstawia się Samuel P. Huntington w swojej książce „Zderzenie cywilizacji i zmiana porządku świata”. Huntington opisuje świat rozdarty przez różnice kulturowe między muzułmanami, a innymi cywilizacjami – etniczną walkę na skalę globalną. Jednak wyniki badań duetu Fearon-Laitin sugerują, że etniczne wojny nie wybuchają same z siebie jedynie w wyniku różnic kulturowych; wymagany jest do tego jakiś zewnętrzny impuls.

Pięć najkrwawszych wojen domowych w historii

Nazwa	Data	Liczba ofiar
Rebelia An Lushan (Chiny)	755-763	30-35 milionów
Powstanie Tajpingów i rewolucja Dungan	1850-1877	20-30 milionów
Wojna domowa w Rosji	1917-1922	9 milionów
Wojna koreańska	1950-1953	4 miliony
Wojna w Sudanie	1983-2005	2 miliony

Źródło: Wikipedia, appreviews4u.com

Spora liczba politologów przychyla się również do tezy, że przyczynami konfliktów etnicznych są problemy instytucjonalne, polityczne i ekonomiczne, a nie kulturowe. Twierdzą oni, że idea, że pewne grupy są skazane na walkę ze sobą, jest naiwna, skoro historycznie rzecz biorąc wojny były napędzane raczej przez politykę, a nie przez kwestie pochodzenia etnicznego. Amy Chua w swojej książce „Świat w ogniu” dowodzi, że proces demokratyzacji może doprowadzić do objęcia władzy politycznej przez większość etniczną, której status materialny jest niski w porównaniu z mniejszością etniczną, która jest ekonomicznie lepiej sytuowana. To właśnie ten aspekt, a nie kwestia pochodzenia etnicznego, powoduje konflikty, prześladowania, a nawet może prowadzić do ludobójstwa tej mniejszości.

Prawdziwa i fałszywa religia

Ostatnie publikacje dowodzą, że religia była kluczowym elementem wojny secesyjnej po obu stronach. Tak Północ, jak i Południe odwoływały się do Boga i każda ze stron wierzyła – z zapałem i pewnością – że Bóg jest po jej stronie. Wielu duchownych, generałów, przywódców i redaktorów posuwało się bardzo daleko głosząc, że wojna jest zrządzeniem Bożym i to On określa jej długość, poniesione w jej wyniku szkody oraz wynik. W skali globalnej, zarówno chrześcijaństwo, jak i islam posługiwały się przemocą w imię Boga, i obie religie winne są przelewu krwi.

W dniu dzisiejszym, większość akceptuje wojnę jako zło nieuniknione, choć oficjalnie każdy deklaruje wspieranie trwałego pokoju. Kiedy uczniowie zapytali Jezusa o znaki Jego drugiego przyjścia, Jezus powiedział im: „Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec” (Mat. 24:6). Wojny i wieści wojenne to los człowieka który będzie trał dopóki Książę Pokoju nie zakończy ich w czasie swojej drugiej obecności.

Nastanie to w czasie ustanowienia pełni Królestwa Chrystusowego, zgodnie z proroctwem Izajasza: „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju” (Izaj. 9:5). Zanim wojna zostanie zniesiona, na świecie musi być ustanowiony rząd który nie będzie pozostawał pod wpływami polityki, ekonomii lub instytucjonalnej religii, który uczyć będzie sprawiedliwości, równo traktując wszystkich ludzi. Rząd ten ustanowiony będzie przez Jezusa i Jego Kościół, przez zmartwychwstałych Świętych Starego Testamentu – Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa, Mojżesza, Dawida, Daniela i innych. Wraz z ustanowieniem nowego porządku na świecie, będą oni ziemskimi przedstawicielami tego królestwa, sprawując nadzór i kontrolę nad sprawami wszystkich mieszkańców ziemi.

Oprócz podporządkowania się nowemu porządkowi świata, konieczne będzie osiągnięcie dalszych celów. Uprzedzenia i nienawiść muszą ustąpić pola miłosierdziu i wzajemnemu szacunkowi; egoizm musi zostać zastąpiony hojnością; grzech musi ustąpić sprawiedliwości. Ludzie nie mogą mieć w sobie chęci prowadzenia wojny z bliźnimi. Spór nie będzie więcej sposobem życia.

Począwszy od odrodzenia narodu Izraelskiego, rządy Chrystusa odmienią serca wszystkich ludzi: „Lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (Jer. 31:33). Proroctwo Izajasza dotyczące rządów Chrystusa w Jego Królestwie uzupełnia ten wywód: „Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów” (Izaj. 9:6).

Dzisiejsze wojny i wieści o wojnach wkrótce ustąpią miejsca nowemu światu. Prorok Izajasz zapowiedział, że początek dzieła Chrystusa będzie miał miejsce jeszcze za czasów rywalizacji między królestwami tego świata: „I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody. I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu. Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej” (Izaj. 2:2-4).

Wkrótce świat zakończy proces zbrojeń. Środki przeznaczone do produkcji narzędzi wojny wkrótce zostaną wykorzystywane do sprawowania dobra. Ziemskie królestwo Chrystusa promować będzie pokój, który nawet teraz przepełnia serca wielu ludzi. Królestwo wyeliminuje strach, nienawiść, fanatyzm i wszystkie te elementy, które prowadzą do bezsensownych rzezi. Radujmy się i módlmy o nadejście tego Królestwa.